Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# KURJEREK KRAKOWSKI

Nr. 4. niedziela 4. września 1932. **10** gr.

**Wychodzi codziennie o 5-tej rano.**

REDAKCJA — ADMINISTRACJA — DRUKARNIA
Kraków, Starowiślna 26, (narożnik Dietlowskiej)
TELEFON 17-6-17. KONTO P. K. O. 412.820.



# Spisek w Madrycie.

Z Madrytu donoszą, że wykryty został olbrzymi spisek komunistyczny, zmierzający do obalenia obecnego rządu i wprowadzenia ustroju sowieckiego. Zamach stanu miał zostać wykonany w dzisiejszą niedzielę. Aresztowano około stu osób, wśród których znajduje się kilku cudzoziemców. Władze prowadzą energiczne dochodzenia celem zupełnego wykrycia spiskowców i ich unieszkodliwienia.

# Mocarstwa przeciw Niemcom.

PARYŻ. Premjer Herriot przyjął wczoraj ambasadora Chłapowskiego, który zawiadomił go, że Polska stanowczo sprzeciwia się żądaniom Niemiec co do równości zbrojeń.

Takie samo stanowisko zajął rząd angielski, który oświadczył iż stanowczo nie zgadza się na jakie kolwiek zbrojenia Niemiec w zakresie większym niż pozwala im Traktat wersalski.

Również francuska rada ministrów na odczycie wczoraj naradzie przyjęła jednomyślnie wniosek odrzucający kategorycznie uroszczenia niemieckie do zwiększonych zbrojeń.

# Zmiana Rządu w Meksyku.

**Prezydent republiki meksykańskiej, Ortiz Rubio podał się do dymisji.** Oobjął władzę w lutym 1930 roku i miał pozostać na urzędzie jeszcze dwa lata t.j. do roku 1934. Wprawdzie ustępujący prezydent tłumaczy się złym stanem zdrowia wiadomem jest jednak, że **prawdziwe przyczyna tego kroku jest b. prezydent Calles**, który powrócił do czynnej polityki i zamierza sięgnąć znowu po władzę.

W ślad za prezydentem podał się do dymisji również rząd meksykański.

Calles okazał w czasie swej prezydentury nieprzejednanym wrogiem katolickiego kościoła.

# Dyrektorzy uciekają z Borysławia.

Sytuacja strajkowa w Zagłębiu naftowem nie uległa zmianie. Robotnicy uważają pilnie, aby nie podejmowano pracy Dyrektorzy oraz wyżsi urzędnicy wyjechali do pobliskich uzdrowisk, co świadczy o tem, że strajk nie zostanie rychło zakończony.

Inspektorzy Pracy śledzą ... interwencja ich napotyka jednak na ogromne trudności, gdyż żadna ze stron nie chce godzić się na inne warunki, niż te, jakich żąda. Próby nakłonienia tak robotników, jak pracodawców, nie doprawadzają do skutku. Inspektorat pracy nosi się z zamiarem oddania sprawy płac sądowi rozjemczemu.

Narazie postanowili strajkujący walczyć do ostatka i nie pójść na żaden kompromis, mogący szkodzić ich interesom. Czas trwania strajku przewiduje się na conajmniej na 10 dni, nie jest jednak wykluczone, że może on potrwać znacznie dłużej.

## Mandżurja grozi!

Rząd madżurski wystosował dwie noty do rządu chińskiego z ostrzeżeniem, aby nie popierał powstańców. Z not mandżurskich wyziera groźba pod adresem Chin na wypadek, gdyby nie zostosowały się do tych żądań.

## Akcje Banku Polskiego zwyżkują

Sytuacja w Banku Polskim stale się polepsza. Odsetek procentowych weksli dość znacznie zmalał.

Równocześnie donoszą o znacznej zwyżce akcyj Banku Polskiego. Podczas gdy jeszcze bardzo niedawno temu stały one na poziomie 75—78 zł. to wczoraj ofiarowano już za nie 93—95 zł, przyczem **tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal.**

Z ostatniej chwili

## Maśnicki pobił brata

W Podgórzu zamieszkały przy ul. Wita Stwosza 22, przedsiębiorca piaskowy, 32-letni Zygmunt Maśnicki zgłosił się wczoraj na stację Pogotowia Ratunkowego i podał, że został pobity przez brata swego Władysława. Pobity doznał ran palców prawej ręki oraz twarzy Nie odmówiono mu opatrzenia.

## Niebezpieczny gospodarz
### wali młotkiem w łopatkę.

Na Andrzeja Nowaka 25-letniego szewca, zamieszkałego przy ulicy Dworskiej 11, rzucił się z młotkiem jego rodzony gospodarz, Stanisław Mirkiewicz i złamał mu część lewej łopatki. Nowak został zaopatrzony przez Pogotowie Ratunkowe, poczem przewieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

**Niedziela, 4 września. Św. Rozalji.**

**Dziś w dzień otwarte są apteki:**

Szczepańska 1 pod Złotym Tygrysem, Kościuszki 18 pod Aniołem Stróżem, Długa 66 pod Temidą, Mikołajska 4 pod Barankiem, Dajwór 6 Apteka Niebieka, W nocy: Grodzka 22 pod Złotym Słoniem, Plac Matejki 3, pod Jagiełłą Sienkiewicza 2 Apteka Nowowiejska, Rakowicka 12 pod Trzema Gwiaydami Dietlowska 36 Apteka Sternbacha. W dzień i w nocy: Rynek Podgórski 9 Apteka pod Koroną.



Panie pośle, źle się dzieje
Co ranek io gorzej!
Kiedyż wreszcie nam zadnieje
Jutrznia lepszej zorzy?

Będzie lepiej — poseł mówi —
Zobaczycie sami,
Ale wówczas kiedy sami
Będziecie posłami! As.

# Co się Państwu śniło?

AKUSZERKĘ widzieć: Będziesz miał zaszczyt być w towarzystwie znakomitego pisarza.

BANKRUCTWO: Pomyślne załatwienie ważnego interesu.

ARTYSCE Teatru miejsk. Widzieć we śnie węża.

Strzerz się Pani administratora.

# Groźne nasilenie chorób

**Zakaźnych w Krakowie.**

Nasilenie chorób zakaźnych w Krakowie wzrosło w sposób niepokojący. Szczególnie silnie szerzy się koklusz, którego w ciągu ostatniego tygodnia zanotowano w Miejskim Urzędzie Zdrowia 20 wypadków, tyfus brzuszny 10, oraz dyfterja 9 zachorowań. W tym samym czasie t. j. od 28 sierpnia do 3 września br, zapadlo na szkarlatynę 6 osób, na czerwonkę 2 i na różę 1 osoba.

## Nowe ofiary banku oszukańczego.

Do poljci wpływają coraz to liczniejsze doniesienia o dalszych oszustwach Społecznej Kasy Gospodarczej. W dniu wczorajszym wpłynęły skargi: Belskiego Tomasza poszkodowanego na sumę 1,40zł. papiery hipoteczne i polisy jako podkład na pożyczkę 5.500 zł., która miał otrzymać. Bednarska Zofja poszkodowana została na sumę 1.30 zł Jak wiadomo cała dyrekcja tego banku jest już pod Telegrafem.

# Pani Ciunkiewiczowa otrzyma połowę premji ubezpieczeniowej.

## Wyjazd do Paryża?

Dowiadujemy się, że Towarzystwo asekuracyjne, w którem pani **Ciunkiewiczowa** ubezpieczyła swoją biżuterję, zaproponowało jej ugodowo, wypłacenie połowy należytości sumy ubezpieczeniowej. O ile p. Ciunkiewiczowa się nie zgodzi, towarzystwo będzie czekać do zakończenia sprawy sądowej.

Co do otrzymania pozwolenia na wyjazd p. Ciunkiewiczowej do Paryża, są tego pewne widóki z powodu fatalnych powikłań jej interesów e Francji grożących ogromnemi stratami. Dodać trzeba, że rozprawa sądowa pradopodobnie w bieżącym roku się nie odbędzie.

# Prywatna rzeźnia p. Saniternika

Wiceprezydent miasta, dr. Klimecki nadesłał do naszej redakcji następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

W sklepie masarskim przy ul. Król. Jadwigi 54, odbywał się ubiegłej nocy tajny ubój 3 sztuk świn. Uboju dokonywał Saniternik, właściciel sklepu przy pomocy Stefana Kopczyńskiego i Władysława Piszczkiewicza, zawodowych rzeźników. **Sprawcy stawili opór Policji** i starali się mięso z zabitych sztuk **ukryć na sąsiednich polach**. Mięso to jednak w ilości około 200 kg. zostało przez Policję ze względów sanitarnych zajęte, a sprawę ponadto przekazano do Sądu.

# Magistrat myśli o obywatelach

## Projekty już są zatwierdzone.

Dnia 2 września br. odbyło się pod przewodnictwem Radcy m. Inż. Karola Rollego i w obecności Wiceprezydenta miasta Witolda Ostrowskiego, posiedzenie Komisji drogowo-kanałowej Rady m.

Na posiedzeniu Komisji drogowo-kanałowej Rady m. zatwierdzono projekt urządzenia ulicy Basztowej między ul, Dunajewskiego, a Asnyka, części ulicy Łobzowskiej między ul. Dunajewskiego a Batorego, projekty chodników w ulicach: Syrokomli, Dekerta, Salinarnej Dąbrowskiego. Na Stawach, Wrocławskiej, Słonecznej, na narożniku ul. Grottgera i Kościelnej, Kraszewskiego i Al. Krasińskiego, koszty wykonawcze urządzenia ul. Chocimskiej i chodnika w Ogrodowej.

Następnie zatwierdziła Komisja projekt budowy kanalizacji w ul. Widok-Bocznej, w ul, Grunwaldzkiej, Racławickiej jak również zatwierdziła koszta wykonawcze szeregu domowych połączeń kanałowych W końcu zatwierdziła kosztorys na naprawę mostu drogowego w ul. Wileńskiej i projekt oświetlenia ul. Fabrycznej i Pasterskiej.

# Bezpłatne porady prawne

## dla naszych Czytelników.

**Prosimy zgłaszać się między 3 a 4 popołudniu a nie z opóźnieniem jak to czyni wielu Czytelników, gdyż w innych godzinach interesantów wsprawie porad prawnych nie przyjmuje się.**

# Odroczono rozprawę

**przeciw robotnikom z Jaworzna.**

W drugim dniu rozprawy przeciwko robotnikom z Jaworzna, o której wczoraj donosiliśmy obszernie, Sąd apelacyjny słuchał świadków obrony, Część świadków do rozprawy się nie jawiła. Trybunał celem przeprowadzenia dalszych wniosków obrony, rozprawę poraz drugi odroczył, wobec czeao odbędzie się przed Trybunałem Apelacyjnym rozprawa poraz trzeci. Rzecz w kronikach Sąd apelacyjnego bardzo rzadka.

## Zasłabł na ulicy

Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitała św. Łazarza Andrzeja Michonia (Barska 86) który nagle zasłabł na ulicy

# Kursy rzemieślnice

Dyrekcja Muzeum przemysłowego podaje do wiadomości, że od dnia 5. września przyjmuje zgłoszenia na kursy zawodowe dla rzemieślników.

A zatem chłopcy, zgłaszajcie się na kursa czemprędzej! Wyjaśnień udzielają od 8—14.

## Krwawa bójka na ulicy Miechowskiej.

Wczoraj wieczorem powstała na ul. Miechowskiej krwawa bójka między dwoma murarzami Władysławem Kitlem i Władysławem Pucharkiem spowodowana na tle niesnasek rodzinnych. Obaj odnieśli rany tłuczone na głowie, a prócz tego Kittel ma kilka ran ciętych nożem. W stanie ciężkim odwiozło go Pogotowie do szpitala św. Łazarza. Pucharka po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej. Policja spisała protokół.

**ODESZLI NA ZAWSZE**

Taedusz **Zdziarski**, l. 9, syn sierżanta W. P., Montelupich 8, **Andrzej Cichostępski**, l. 60, piekarz. Będzińska 9, **Marjan Daskiewicz**, l. 70, b. robotnik Piekarska 9. **Jan Marys**, l. 62, pomocnik ślusarski, Miodowa 42, **Józef Mozguła**, l. 68, bez zajęcia, plac Groble 19, **Rozalja Gawiorowa**, l. 73, wdowa po rolniku, Twardowskiego 77, **Tadeusz Dziewiński**, l. 20, absolwent budowlany, Wielopole 8, **Karol Czaplicki**, l. 84, b. jubiler św. Tomasza 26.

JÓZEF LASOŃ 4.




— Slepiec uśmiechnął się wesoło:

— Cicho! Sza! Tajemnica! Wszystko ci opowiem w hotelu.

— Przedewszystkiem zauważył Lubin, wsadzając przyjaciela do auta — muszę cię przerobić z żebraka na przyzwoitego obywatela. Jest to zarazem — roześmiał się Lubin — wielka idea społeczna i państwowa.

Zajechali przed hotel. Podczas gdy załatwiał rachunek szofera Rykow wpatrzył się przenikliwym wzrokiem na stojącego naprzeciw osobnika w mundurze. Był to jakiś urzędnik wojskowy, z gwoździami tapicerskiemi nabitemi w kołnierz, coś pośredniego pomiędzy oficerem, a finanswachem. Rykow szepnął do ucha przyjaciela:

— Popatrz na tego człowieka!

Mundurowiec obserwował ich również.

— Któż to jest? — zapytał zdziwiony Lubin.

— Człowiek z uciętą ręką. Pomocnik Maydora. Były podoficer prowiantowy Fryderyka. Ten, który pomagał Maydorowi ciebie powiesić.

Szukałem go już dawno! Ha korzystajmy ze sposobności.

— A czemże on jest? Zapytał Lubin.

— Urzędnikiem w wojsku. Słyszysz! W polskiem wojsku. Ach! szukałem go już dawno — zatarł ręce Rykow.

Przyjaciele szybko wbiegli do pokoju. Podczas gdy Rykow przebierał się w ubrania Lubina i czynił toaletę, Lubin obserwował z okna hotelu człowieka w mundurze.

Niewątpliwie jest to ten sam podoficer. Poznawał go po rudawem owłosieniu, cerze piegowatej, lisiem spojrzeniu, zajęczych uszach.

Lewą rękę zasłoniętą miał czarną rękawiczką, pod pachą dzierżył dużą skórzaną, żółtą teczkę.

— Poznajesz go? — zapytał Rykow.

— Poznaję — odpowiedział Lubin — ale wytłumacz mi mój kochany co to wszystko znaczy. Przyjechałem po tylu latach do Polski i chciałbym się czegoś dowiedzieć. Co to wszystko znaczy, cała ta twoja maskarada i komedja, ten twój ubiór żebracze. Bawisz się, czy pozujesz na ślepca?

— Jedno oko mam wyłupione — roześmiał się Rykow, a drugie mistrzowsko potrafi naśladować ślepotę. Źle jest przecież być dziadem jednookim. A pozatem mój kochany ślepcem jestem tylko dla pewnego celu.

— Zatem jesteś detektywem? — wzruszył ramionami Lubin.

— Ale tylko amatorem! — odparł Rykow. — Widzisz jak teraz wyglądam na burżuja. I tak w dzień jestem żebrakiem, a w nocy dżentelmenem, bo żebraków zamykają. Bo widzisz mój kochany losy nasze rozeszły się w Kowlu. Tobie udało się przejść wówczas przez linję, ja zaś wpadłem ponownie w ręce austrjaków. I co powiesz, wstąpiłem następnie w Lublinie do K-Stelli.

Lubin spojrzał uważnie na przyjaciela.

— Nie dziw się! I słuchaj uważnie mojej spowiedzi: Kilka miesięcy pracy z nimi pozwoliło mi zebrać cenne materjały, fotografje, które mogą oddać nieocenione usługi państwu i społeczeństwu. W albumie tym poznałbyś niejednego dzisiejszego dygnitarza, a kata i gnębiciela ludności w tym czasie. Poznałbyś niejednego łotra żerującego jak dawniej pod szubienicami, dzisiaj pod skrzydłami patrjotyzmu. Zdemaskować tych łotrów — to cel mojego życia, to pomsta za śmierć mojej rodziny i tysięcy innych.

Lubin uścisnął gorąco ręce przyjaciela:

— Ja pójdę z tobą! I moją całą rodzinę również wymordowano. Przyjechałem odnaleźć i pogrzebać ich zwłoki.

— I dokonać pomsty! — dokończył Rykow.

Przyjaciele uścisnęli sobie ręce na znak zawartego przymierza.

— Czy masz te dokumenty i fotografje? — zapytał Lubin.

— Skradziono mi. Podejrzywam, że akcję tą przeprowadził człowiek z uciętą ręką, dawny przyjaciel Maydora. Ale pewności nie mam. O dokumenty te ubiegali się również państwa ościenne. jak również pewne sfery warszawskie i jeden z wybitnych generałów.

— Pójdziemy na śniadanie do ich spelunki — zaproponował Rykow.

— Owszem! Ale widzisz człowiek ten już znikł.

— Napewno spotkamy go tam! — roześmiał się Rykow. Chodźmy.

Przy wejściu zaczepiła ich stara żebraczka. Rykow dał jej jałmużnę i trącił znacząco w rękę przyjaciela.

— Musimy zgubić się tej Przeklętej babie — ujął Lubina pod ramię. Jest to żebraczka z pod Kościoła Panny Marji, jedna z najsprytniejszych detektywów Krakowa. Używają ją wszyscy. Posługujc się nią i policja i kto wie, gdyby nie jej wiek możeby została instruktorką szkoły wywiadowczej, Kraków miałby wówczas najlepszą służbę detektywiczną.

Mimo, że szli szybko, pokurczony babsztyl nadążał im żwawo i trzymał się przyzwoitej odległości, Jakgdyby miała motory tramwajowe w nogach.

Z ulicy szpitalnej szybko skręcili w ulicę św. Tomasza i wyszli na Planty.

Środkiem ulicy biegła gromada kolporterów ptsm wykrzykując tytuły i senzacje zawarte w dziennikach. Dobry kolporter to podstawa krajowego dziennika. Redaktor, wydawca, reporter, zecer, maszynista, może być kiepski, wystarcza jeżeli wesoły pędnik-kolporter zadrze się na ulicy i zwabi ciekawość ludzką. Z tej to gromadki wyrosłaby kiedyś w Ameryce elita wydawców, redaktorów, filarów prasowych, publicystów, recenzentów, polityków, codziennych poetów. Ale cóż! W Polsce kolportaż najwyżej ich doprowadzi do kiosku sprzedawcy.

Gromada darła się:

— „Tajemniczy dziad i miljoner z Ameryki!“ Czytajcie nadzwyczajne wydanie...

Rykow parsknął śmiechem i krzyknął na chłopca:

— Redaktorze! Numerek!

— Służę dziedzicowi! — odparł szkrab podając numer. A może poranną! Jest tam dużo o dolarach i Amerykaninie.

Lubin spojrzał na chłopca.

— Dobrodziej wygląda na Chicago! Może zmienić dolarki! Zaprowadzę.

Przyjaciele przeglądnęli dziennik. Wstępny senzacyjny artykuł był zaopatrzony sążnistym tytułem: „Tajemniczy dziad i miljoner z Ameryki“. Po kwiecistym wstępie następował barwny senzacyjny opis spotkania się wnuka z dziadkiem i wysnute na ten temat domysły,

— Po amerykańsku! — westchnął Lubin. Nie ma jeszcze trzech godzin od naszego spotkania, a już mamy nadzwyczajne wydanie. Czy dzienniki nie mają nic lepszego obecnie do roboty?

**(Dalszy ciąg w jutrzejszym „Kurjerku Krakowskim“.)**

# Zwolnienie aresztowanych piekarzy.

W ciągu dnia wczorajszego wypuszczono z aresztu czterech czeladników piekarskich, aresztowanych pod zarzutem terroru. W tym samym czasie aresztowano piekarza 38-letniego Wincentego Kabelaka z Krzysztoporowa pow. Kraków za złośliwe uszkodzenie pieczywa wartości 15 złotych. Kabelak oblał mianowicie atramentem pieczywo, należące do Zygmunta Kozłowskiego.

## Delegacje w Komendzie Miasta i u Starosty Grodzkiego.

W związku z zatrudnieniem żołnierzy w Piekarni Miejskiej delegacja robotników zgłosiła się wczoraj w południe do Komendanta Placu. Oświadczył on, że nie może w tej sprawie nic pomóc, gdyż **otrzymał rozkaz wysłania żołnierzy do Piekarni Miejskiej** i musiał go wykonać.

O godzinie pierwszej przyjął p. starosta grodzki, Pałosz, delegację strajkujących, której oświadczył, że wchodzi w ich położenie, upomniał jednak i prosił, aby nie posuwano się do aktów terroru.

## Strajkowcy nie teroryzują.

Wobec tego że jeden z ostatnio aresztowanych piekarzy miał podać, iż do czynu terorystycznego został on namówiony przez Związek, prosi nas tenże o zaznaczenie, że z taką walką walką się nie solidaryzuje i nie zamierza ustępować z drogi legalnej.

## Nieudane pertraktacje.

Wczoraj odbyły się znów konferencje, które nie doprowadziły do skutku mimo wyraźnej dobrej woli tak pracodawców, jak pracowników. W chwili, kiedy wydaje się, że ostatnie przeszkody zostają już usunięte, wyłania się nagle drobna napozór kwestja, o którą rozbijają się wszystkie dotychczasowe pertraktacje. Nic dziwnego, że obie strony tracą już zdrowe nerwy i podniecenie rośnie

Grupa piekarzy, wypiekających chleb, z cechu II. parła już wczoraj do ugody, wobec tego jednak, że dla strajkujących ma wartość tylko umowa zbiorowa z wszystkimi pracodawcami, strajk trwa nadal. Mimo to wszystko wskazuje na to, że upragniona przez wszystkich ugoda zostanie w najbliższych dniach wsiągnięta.

# Los murarzy.

Nie tak dawne to czasy, gdy pan murarz był przedmiotem zazdrości wszystkich, którzy obrali sobie inny zawód, Dzisiaj stosunki ogromnie się zmieniły. Według umowy oficjalnej powinien kwalifikowany robotnik murarski zarabiać 1 zł. 75 gr. niekwalifikowany zaś 1 zł. 25 gr. na godzinę. Tymczasem stosunki tak się pogorszyły, że w pierwszej grupie pracuje się za 80 do 90 groszy, w drugiej zaś za 60—65 groszy na godzinę.

Wobec istnienia umow indywidualnych w tym dziale pracy, pertraktacje z pracodawcami o polepszenie warunków były barzo utrudnione i Związek pracowników budowlanych nosił się z zamiarem ogłoszenia strajku, w ostatniej jednak chwili uradzono strajku jeszcze teraz nie rozpoczynać. Budowlani pracują więc nadal normalnie.

## Kto zabił śp. Frasia?

### W każdym razie nie p. Frączek

Onegdaj donosiliśmy o śmiertelnej bójce dwóch rzeźników w Piaskach Wielkich Frasia i Wajdy, w czasie, ktorej to bójki Fraś otrzymał śmiertelne rany, z których zmarł w szpitalu. Ponieważ rozeszła się pogłoska, że sprawca zabójstwa jest p. Jan Frączek, stwierdziliśmy, że ta wiadomość nie odpowiada rzeczywistości. Pan Jan Frączek jest najporządniejszym człowiekiem na świecie i właśnie w czasie, gdy się oni dwaj bili — chrapał w domu w najlepsze.

Przy tej sposobności dowiadujemy się, że Wajda wicecechmistrz, który z tej śmiertelnej bójki wyszedł zwycięsko jest przykuty do łoża boleści w szpitalu, gdzie leczy się z odniesionych ran.

# Morderstwo! Morderstwo!

### Jak szybko może dowiedzieć się świat o zbrodni bez użycia telefonu, telegrafu, radja i prasy.

Ciekawem jest obliczenie, w przeciągu jakiego czasu mógłby cały świat dowiedzieć się o jakimś wypadku n. p. o zbrodni, gdyby do rozpowszechnienia wiadomości nie posłużono się telefonem, telegramem ani radjem, Oto przykład:

O godzinie 5-tej rano popełniono na odludnej ulicy jakiegoś miasta morderstwo. Odkrywa je przypadkowo jedyny przechodzień i w pierwszym kwadransie zawiadamia o niem 2 inne osoby. W ciągu drugiego kwadransa opowiada każda z tych osób dwom innym o morderstwie, w następnych znów 15 minutach podaje każda z tych wiadomość dwom nowym osobom. Trudno poprostu uwierzyć, w jak krótkim czasie mogłaby się w ten sposób dowiedzieć o tem morderstwie cała ludzkość. Nastąpiłoby to mianowicie w $7^1/_2$ godzin po wypadku t. j. tego samego dnia o godzinic wpół do pierwszej w południe.

Zatem w ciągu kilku godzin dotarłaby wiadomość do 2000 miljonów ludzi, zamieszkujących według ostatnich obliczeń kulę ziemską. Gdyby jednakże przenoszenie wiadomości przerwano już po $7^1/_2$ godzinach to jest o 12.15, dowiedziałaby się otym fakcie tylko połowa ludzkości w ostatnim kwadransie bowiem 100 miljonów ludzi opowiada o morderstwie drugiej setce miljonów.

Oczywiście to wszystko możliwe byłoby tylko wtedy, gdyby cała ludzkość mówiła jednym językiem, i gdyby współżycie ludzkości na ziemi istniało w warunkach ucywilozowanych, a poszczególne części świata nie były od siebie po oddzielane głębiami oceanów.



## Loża wyznawców pierwiosnka.

Gdy zima śpi jezscze w letargu otulona pokryciem śnieżnem, — z życiodajnego jej łona wyrasta niemal wystrzela—zbudzona przybliżającem się tętniem wiosny — roślinka na kwiat, pierwszy kwiat wiosny Pierwiosnek, po łacinie prymula

Na polskich łąkach w miejscach wilgotnych, osiedla się żółty „Normula etatior" prrewyższający znacznie wzrostem, rosnącą na skraju lasów, „Primulę officinalis"

Poza pierwiosnkiem żyjącym w dzikim stanie, ogrody nasze posiadają wiele odmian w barwach jaskrawych lub bastelołagodnych. Jako kwiat ogrodowy hodują Primulę najwięcej Anglicy ceniąc go niemal na równi z ulubionym storczykiem. W swoim czasie w Anglji istniała tzw. Loża wyznawców pierwiosnka, de której należała elita szlachty i rycertwa.

Piewiosnek w dużej ilości znajduje się w lasach nizinnych i górskich Europy i Azji, zaś północna Ameryka reprezentuje zaledwie kilka gatunków; natomiast najwięcej odmian rośnie w okolicach alpejskich, z których najlepiej zaaklimatyzowaną w naszych szklarniach jest pierwiosnek złocisty „Primula Auricula" i jej mieszańce.

## Nadkomisarz Polak zachorował.

Naczelnik Wydziału śledczego PP. na miasto Kraków, nadkomisasz p. Polak jest od ubiegłego czwartku obłożzie chory, Zastępuje go w urzędowniu podkomisarz p. Mirek.

# Hallo! tu mówi Kraków.

**Niedziela 4 września.**

10 Nabożeństwa z Łowicza, 11.58 Hejnał, program na dzień bieżący, 12.10 Komunikat meteorologiczny, 12.15 Kapela Łowicka w przerwie odczyt „Walka z nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy", 14. Odczyt „Choroba Banga", 14.15 Kapela Łowicka, 14.30 Odczyt „Żywienie inwentarza w okolicach dotkniętych klęską rdzy" prof. Rostafińskiej 14.55 Kapela Łowicka, 15.05 Pogadanka „Zbiór, przesyłka i przechowanie owoców"; 15.25 Kapela Łowicka, 15.40 Radjownik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" a) opowiadanie dla dzieci „Wieczór w Zoologu", 16.05 Gramofon 17 Koncert z Warszawy, 18 Feljeton „Tabliczka mnożenia", 18.20 Muzyka taneczna z Warszawy, 18.55 Transmisja ze Lwowa: feljeton dźwiękowy „Ballada Wilanowska"- 19.15 Rozmaitości, komunikaty, 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna, 19.55 Program na dzień następny, 20 Koncert popularny Filharmonji Warszawskiej, W przerwie nowela Zofji Kossak-Szczuckiej „Po latach", 21.50 Wiadomości sportowe, 22 Muzyka taneczna z Warszawy, 22.40 Wiadomości bieżące, 22.45 Wiadomości sportowe, 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

# Ubezpieczenia

## Pracowników umysłowych w niebezpieczeństwch.

Rada Zarządzająca ZUPU ustaliła, że suma potrzebna na wypłatę zasiłków dla pozbawionych pracy w r. 1933 wyniesie 42 miljony zł. we wszystkich 4 zakładach ubezpieczeniowych. Do tej sumy dochodzą jeszcze 2 miljony na koszta administracyjne. Natomiast wpływy z obecnych składek nie przekroczą 15 i pół miljona zł. Ponieważ rezerwy zostały wyczerpane pozostaje we wszystkich zakładach niedobór, który w r. **1933 wyniesie 28 i pół miljona** zł. Uchwalony projekt zmian statutu ma przy sporzyć Związkowi w przeciągu roku.

W kołach pracowników panuje z powodu uchwalenia projektu zmian ogromne wzburzenie i rozgoryczenie. Słusznie też zapytują urzędnicy, co im z takiego ubezpieczenia, które wprost skórę z nich zdziera, rzekomo celem uchronienia ich na wypadek braku pracy lub starości, a zabczpieczenie to wyobraża sobie w formie wypłaty szóstej czy siódmej części pensji. Przymusowe złożenie wkładek w dotychczasowej wysokości na książeczkę oszczędnościową przyniosłoby im już po kilku latach zapewnienie bytu.






# BRACIA STOLAROW

## wyeliminowani z mistrzostw Polski.

**Mistrzostwa Tenisowe Polski.**

W dniu wczorajszym odbył się szereg decudujęcych gier w mistrzoetwach. Senzacją mistrzostw było łatwe zwycięstwo Wittmana nad J. Stolarowem. Hebda odniósł przewidywane zwycięstwo nad M. Stolarowem. Niespodzianką była przegrana Volkmerównej do Dubieńskiej, która obecnie znajduje się w dobrej formie.

Wyniki spotkań:

Hebda — Maks Stolarow 7 : 5, 8:6, 6:1. Wittman — Jerzy Stolarow 1:6, 6:2, 6:2, 6:0. Półfinał gry pojedynczej pań: Dubieńska — Volkmcrówna 6:4. 9:7, Półfinał gry mieszanej: Volkmerówna Hebda — Lilpopówna, Warmiński 6:1, 8:6, Półfinał mistrzostw juniorów: Tarłowski — Majewski 6:1, 7:5.

# Program zawodów sportowych w Krakowie.

Boisko K. S. „Cracovia" godz. 10.30 zawody towarzyskie: K. S. Lechja (Lwów) — Crocovia IB., godz. 2.30 Podgórze III. — Cracovia zawody o puhar KZOPN. godz. 4.30 Wisła — Cracovia o mistrzostwo Ligi.

Boisko K.S. Garbarnia godz. 9 Garbarnia IV. — Maraton II. o puhar, godz. 11. Garbarnia II — Podgórze II o puhar.

Boisko T S. Wisła godz. 9. Wisła II — Krowodrza II o puhar.

Boisko Ż.K.S. Makkabi godz. 9. Makkabi III — Hakoah II o puhar.

Bosko K.K.S. Olsza godz. 9.15 Olsza — Unja o wejście do „A" klasy.

Godz. 11.15 Olsza II — Unja II o puhar.

Boisko K.S. Podgórze godz. 11. Podgórze — Zwierzyniecki zawody towarzyskie.

Stadjon WKS. „Wawel" godz. 8. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Związku Strzeleckiego.

Przystań Sekcji Wioślarskiej Makkabi (u wylotu ul. Koletek) godz. 12.15 meta zawodów kajakowych.

III Most na Wiśle godz. 3.30 Meta wyścigu wpław przez Kraków.

## Wisła — Cracovia.

W dniu dzisiejszym odbędą się na boisku Cracovi o godz. 4.30 zawody o mistrzostwo Ligi. Zawody zapowiadają się sensacyjnie, gdyż Craczvia wystąpi z Sperlingiem na czele, któremu darowano resztę kary.

## Czy Jędrzejowska zdobędzie mistrzostw Polski?

Jak się dowiadutemy mistrzyni polski Jadwiga Jędrzejowska zachorowała, tak że udział jej w finale tennisowych mistrzostw Polski stoi pod znakiem zapytania.

## Zwierzyniecki — Wisła Old-Boy 2:1 (0:0)

Gra wyrównana do pauzy, po pauzie Zwierzyniecki narzuca ostre tempo i zdobywa 2 bramki przez Panka i Buratowskiego (ost.tnia z karnego). Wisła rewanżuje się bramka ze strzału Reymana II. Sędzia p. Seker.

# Katastrofa autobusu

## tramwajowego.

Wczoraj o godzinie 11.30 przedpołudnłom zdążał do Krakowa ulicą Kobierzyńskę autobus tramwajowy, napełniony pasażerami. W pewnej chwili złamała się kierownica i wóz wjechał do przydrożnego rowu, zatrzymawszy się cudem tuż przed stawami. Na szczęście nikt z pasażerów ani obsługi nie odniósł szwanku. Sztab robotników elektrowni miejskiej pod sprężystem kierownictwem p. Zdzisława Hubickiego wydobył autobns z zrowu.

# Zbuntowane zegary.

Przeróżne osobliwości posiada nasz stary, kochany Gród, a największą z nich stanowi obecnie **zegar na gmachu głównej poczty**. Od roku spogląda w dół rozdziowioną bezmyślnie gębą, pozbawioną wskazówek i żadne gadanie ani pisanie nie może go skłonić do porzucenia takiej oryginalności, na której nikt się nie rozumie. Całkiem zwyczajnie uparł się i nie chce nam służyć. Nie chce wskazywać czasu. I co mu zrobisz?

Wogóle jeśli chodzi o zegary krakowskie, to w ich społeczeństwie zapanowała zupełna anarchja. Żyją one w stałej niezgodzie nie tylko ze swym panem. Czasem, ale i między sobą ciągle się kłócą. Zaledwie strażnik z wieży Marjackiej obwieści miastu godzinę, dajmy na to drugą, zaledwie otrąbi stary hojnał na cztery strony świata i zaledwie wejdzie do swej budki na wieży, zegar na starej wieży ratuszowej wykrzywi się złośliwie, zachichota: „to—ci—tra—fił" i krzyknie: „dru—ga". Zegar wawelski wyprzedził Marjacki o dwie minuty, uważając, że starszemu przysługuje prawo pierszeństwa. Inne dzwoniące zegary w mieście tłumaczą się rozstrojonemi nerwami. Dziś przecież kryzys, nerwowe czasy nastały.

Pozostałe zegary wieżowe i niewieżowe, miejskie i niemiejskie i wszystkie inne zegary publiczne w milczeniu i pogardzie na się spoglądają, a nie ustają w wyścigu, który jednych naprzód wysuwa, a innych w tyle zastawia, byle tylka razem niebyły. Nawet zegary kolejowe ci cracia rodzeni, zyją z sobą w nienawiści i nie mogą zgodzić się dokładnie na jedno. Co dopiero mówić o plebsie, o tem mnóstwie prywatnych zegarów, według których regulują jemy sobie zegarki?

Żyją one wśród nieustannych awantur, kłócą się gorzej niż posłowie między sobą, ba,- gorzej niż hitlerowcy z komunistami, którzy chociaż raz (w sejmie pruskim) na jedno się zgodzili.

„Najmądrzej" z pośród wszystkich czasomierzy krakowskich urządził się zegar na gmachu Magistratu (Od strony dziedzińca). Miljony interesentów przeszły już tędy, dużo wody w Wiśle upłynęło i dużo rur wodociągowych popękało, dużo w Krakowie się zmieniło, ale on jeden, zegar ratuszowy, stale i niezmiennie wskazuje godzinę... wpół do ósmej...

(jerws)

*Świeży S. Rak napisał.*

## Tajemnica hrabiny.

4) *Streszczenie.* Zamordowano parę słynnych tancerzy. Na piersiach zamordowanych wyryto trupią czaszkę z napisem — Zemsta hrabiny —.

Na drugi dzień ludność Paryża rozchwytywała nadzwyczajne wydania. Chłopcy darli się na całe gardło:

— Słynny detektyw Szim Sreiner na tropie morderczyni pary słynnych tancerzy. Oto co pisano.

TAJEMNICZY AEROPLAN BEZ PILOTA.

Agencja telegr. Patałach donosi:

W okolicach Piasecznej ujrzano tajemniczego jeźdzca (jak się przy lądrowaniu ukazało była to kobieta) spuszczającego stę na spadochronie na ziemię. Maszyna bez pilota poleciała sama w kierunku wschodniej do Rosji Sowieckiej. Jak dotychczas nie opadła na ziemię.

Dnie mijały a aeroplan bez pilota pędził na wschód. Wreszcie dyrektor Pata-łacha wpadł na genjalny pomysł. Posłał drugim samolotem najzdolniejszego swego korespondenta zaopatrzywszy go w kilową torbę soli, którą miał wysypać na ogon aeroplanu bez pilota pędzącego na wschód. Drugim samolotem pojechał detektyw Szim Sreiner. Doszedł on do wniosku że między maszyną bez pilota a morderstwem bez mordercy musi zachdzić stanowczo ścisły związek. (C. d. n.)



*„Czy nie byłoby to samo, panie doktorze gdyby spirytus przeżeedł z moich ust do piesi, a stamtąd do ramienia?*



*„Panie doktorze, pan wstawił wczocaj inną dyagnozę“*
*„Wiedza lekarska zrobiła nagły postęp“*

Hanka mówi zdenerwowana, przez telefon do Lady, dysząc wściekłością:

— Wyobraź sobie, że Igo rozsiewa o mnie potwarze kłamstwa po mieście!

— Musisz natychmiast z nim zerwać — wyrokuje Lodar gorzej będzie, gdy on zacznie mówić o tobie samą, szczerą prawdę.




### Perfumy.

Gach, doktur, prałat, dama, swo
je maszczą dłonie.
Tylko aby sabejskie od nich
czuto wonie?
Skąd ten zapach? To wszysi
kim niech nie będzie tajno
Urywa rysia, ptasi gnój, i szczu
rze łajno.
*Wespazjn Kochowski (Fraszki)*

### Zgoda i bitwa.

Wdzięczniejsza zgody, niż bi
tew postać:
Lepiej się upić, niż w łeb kulą
dostać.
*Ignacy Krazicki.*

### Skarga męża.

Przed ślubem aż wspomnieć miło
Serce Laury dla mnie biło,
Po ślubie ku mej udręce,
Nie serce bije, lecz ręce.
*J. P. Legatowicz (Epigramata)*

W drobych ogłoszeniach „Kurjerka Krakowskiego“

Kupcy mają jedyną sposobność powiadomiania najszerszych sfer publiczności o swoich towarach.

Nauczyciele znajdują uczniów,

Sprzedający nabywców,

Kupujący okazyjnie poszukiwane przedmmioty.

Poszukujące męża: poważnych kandydatów. I wszyscy bez wąpienia osiągną swój cel.

Kurjerek Krakowski

Ze względu na swój swoisty charakter i taniość dotrze wszędzie, do każdej sfery, do każdego środowiska! Od Pałaców Głównego Rynku do małych domków przedmieścia — będzie wszędzie.

## Nasze ogłoszenia.

Korzystajcie z naszych drobnych ogłoszeń są one **najtańsze ze wszystkich w całej Polsce!** Słowo bowiem bez względu na treść kosztuje tylko **10 gr.** A ponieważ przyjmujemy nawet pięć wyrazów do ogłoszenia zatem można mieć u nas **drobne ogłoszenia już za 50 gr.**

Jest to okazja niebywała i jedyna w życiu! tak tanio nie było i nie będzie!

Drobne ogłoszenia w Kurjerku Krakowskim to szczyt taniości! Zatem, ogół zainteresowanych w imię własnej korzyści będzie od **dziś dnia** ogłaszać się przedewszystkiem w drobnych ogłoszeniach w Kurjerku Krakowskim.

Ogłoszenia przyjmujemy od rana do późnej nocy bez przerwy! Jeszcze o godzinie 10-tej wieczorem można zamówić u nas inserat na dzień następny.

**Pomyślny wynik drobnych ogłoszeń nie ulega żadnej wątpliwości.**

Rekord szybkości. Rekord taniości!

Adres Redakcji i Administracji: Starowiślna 26, narożnik ul. Dietlowskiej. Telef. 17-6-17




Z powodu licznych zapytań donosimy, że Nr. 1 i 2 **„Kurjerka Krakowskiego“** jest jeszcze do nabycia w Administracji (Starowiślna 26) oraz u naszych Kolporterów.



Wydawca i odpowiedzialny red. Piotr Rysiewicz. Redakcja, Administr. Drukarnia: Kraków, Starowiślna 26.